

Manifest futuryzmu

Filippo Tommaso Marinetti i Umberto Boccioni, w: *Le Figaro*, 1909

za: https://pl.wikipedia.org/wiki/Futuryzm#cite_ref-1

1. Chcemy wyśpiewywać miłość do niebezpieczeństwa, praktykę energii i zuchwałość.
2. Podstawowymi elementami naszej poezji będą odwaga, śmiałość i bunt.
3. Dotąd literatura wychwalała pełen zadumy bezwład, ekstazę i sen, my zaś chcemy sławić agresywny ruch, gorączkową bezsenność, gimnastyczny krok, ryzykowny skok, policzkowanie i cios pięścią.
4. Oświadczamy, że wspaniałość świata wzbogaciła się o piękno prędkości. Samochód wyścigowy z bagażnikiem zdobnym w grube rury jak węże o buchającym oddechu, samochód rozgrzany do czerwoności, który wygląda jak pędzący pocisk piękniejszy jest niż Nike z Samotraki.
5. Chcemy śpiewać na cześć człowieka trzymającego kierownicę, której idealna oś przecina ziemię, a ta z kolei wystrzelona krąży po swej orbicie.
6. Trzeba, by poeta podejmował wysiłki z zapalem, błyskotliwością i roztropnością, aby podsycać entuzjastyczny zapal pierwotnych żywiołów.
7. Jedynie walka jest piękna. Arcydziełem jest tylko to, co ma agresywny charakter. Poezja musi być gwałtownym szturmem na nieznanne siły, ma zmuszać je, by leżały pokornie przed człowiekiem.
8. Jesteśmy na samym krańcu przylądka wieków! Wczoraj umarły Czas i Przestrzeń. Żyjemy już w absolicie, stworzyliśmy już bowiem wieczną i wszechobecną prędkość.
9. Chcemy wysławiać wojnę – jedyną higienę świata – militarizm, patriotyzm, niszczycielski gest anarchistów, piękne idee, które zabijają, oraz głosić pogardę dla kobiety.
10. Chcemy zniszczyć muzea, biblioteki, zwalczyć moralizm, feminizm i wszelkie przejawy oportunistycznego i użytkowego tchórzostwa.
11. Będziemy wyśpiewywać na cześć wielkich tłumów wzburzonych pracą, przyjemnością lub buntem, wielobarwnych i polifonicznych fal rewolucji w nowoczesnych miastach, arsenałów i fabryk wibrujących nocą pod gwałtownie rozświetlonym blaskiem elektrycznych księżyców, na cześć żarłocznych dworców, węzów, które kopca, fabryk zawieszonych pod chmurami na sznurkach dymów, mostów skaczących jak gimnastyk nad diabolicznym ostrzem rozświetlonych słońcem rzek, awanturniczych parowców wężących po horyzontach, żelaznych koni zaprzęgniętych do długich rur i na cześć szybowcowego lotu aeroplanów, których śmigło łopocze jak chorągiew i hałasuje jak oklaski rozentuzjasmowanego tłumu